

Kiedy zlikwidujemy Białowieski Park Narodowy?

4 listopada 2019

Czy rzeczywiście powinniśmy zlikwidować Białowieski Park Narodowy?

Białowieski Park Narodowy swoje początki bierze od obszaru pierwotnie zwanego Rezerwatem. Rezerwat utworzono przed powstaniem samego Białowieskiego Parku Narodowego – istnieje od 1921 roku. Zasady jakie tam ustanowiono obowiązują praktycznie do dziś – obserwacja i monitorowanie stanu przyrody. Ten stan „ochrony” trwa od 98 lat. Czy to jest ochrona? O tym innym razem.

Białowieski Park Narodowy na tle Puszczy. Pozostała część to lasy gospodarcze Nadleśnictw Białowieża, Browsk, Hajnówka w których nie odnotowano strat przyrodniczych do czasu podjęcia działań wyniszczających gospodarstwo leśne (ok. 20 lat temu), trwających do dziś. Na mapie nie zaznaczono tzw. powierzchni referencyjnych zajmujących większą część powierzchni lasów gospodarczych, lecz objętych ochroną o charakterze konserwatorskim/rezerwatowym.

Od około 80 lat stan przyrody w Rezerwacie jest cyklicznie sprawdzany i opisywany. Pierwszy opis zasobów, zróżnicowania przyrodniczego jaki tam obserwowano nastąpił w kilka lat po utworzeniu Rezerwatu. To stan otwarcia. Od tamtej pory inwentaryzacja przyrodnicza jest dokonywana cyklicznie na stałych powierzchniach próbnych.

Analiza zmian przyrodniczych Rezerwatu Ścisłego

Kilka lat temu profesor Bogdan Brzezicki przedstawił analizę zmian jakie nastąpiły w środowisku przyrodniczym Rezerwatu. Zmian jakie zaobserwowano w okresie niemal wieku. Są to

badania podstawowe, a więc ich wyniki nie mogą być w żaden sposób podważone. Opisują fakty, więc są rzeczywiste. Nie mają żadnego związku ze statystyką czy innymi metodami badawczymi (gdy nie czynione są badania podstawowe, tylko prowadzone analizy w oparciu o fragmenty, urywki, ułomki), które mogą być obarczone błędami. Badania podstawowe opisują stan realny. Są PRAWDĄ.

Pełen tekst tej analizy, wcale nie tak długi, i nie przedstawiony w mocnym naukowym slangu, czytelnik znajdzie pod linkiem na samym dole artykułu. Zapraszam do zapoznania się z nim, szczególnie tych, którzy swoją wiarę w moc przyrodniczą Parku opierają wyłącznie na słowach, braku refleksji, i braku osobistego krytycznego spojrzenia.

Profesor Bogdan Brzezicki opierając się na wynikach niemal 100 letnich badań podsumowuje: „Ochrona ścisła, kierująca się nadrzędną zasadą ochrony naturalnych procesów, nie gwarantuje automatycznie zachowania wysokiego poziomu zróżnicowania i bogactwa przyrodniczego ekosystemów leśnych. Sprzyjając pewnym grupom gatunków (w tym wielu cennym i autentycznie zagrożonym), jednocześnie prowadzi ona do pogorszenia warunków życia wielu innych (w tym również cennych i zagrożonych), aż do ich całkowitej eliminacji z ekosystemu włącznie. Większość pozytywnych aspektów związanych z ochroną ścisłą ma stosunkowo krótkotrwały charakter; z czasem zaczynają dominować zjawiska negatywne. Z wieloletnich badań prowadzonych na stałych powierzchniach badawczych w Białowieskim Parku Narodowym wynika w sposób jednoznaczny, że ochrona ścisła powinna być jedynie uzupełnieniem, a nie głównym elementem strategii ochrony i zachowania wysokiego poziomu różnorodności biologicznej.

Skuteczna i trwała ochrona bogactwa przyrodniczego wymaga zastosowania na szeroką skalę zasad półnaturalnej hodowli lasu oraz aktywnego kształtowania drzewostanów zróżnicowanych pod każdym względem: gatunkowym, wiekowym i przestrzennym, z zapewnieniem odpowiedniej ilości, jakości i przestrzennego

rozmieszczenia martwego drewna. Taka strategia (model) byłaby też najbardziej właściwa z punktu widzenia zachowania walorów przyrodniczych Puszczy Białowieskiej w długiej perspektywie czasowej.”

Wyniki wskazują zubożenie gatunkowe i siedliskowe na poziomie ok. 50-60 procent. Innymi słowy mamy mniej niż połowę tego co mieliśmy na początku!

Jaki jeszcze Park Narodowy jest tak skrupulatnie monitorowany?

Efekty tej najwyższej formy ochrony przyrody nie są znane społeczeństwu.

Te efekty skutecznie ograniczają, lub wręcz uniemożliwiają monitorowanie innych obszarów objętych restrykcją konserwatorskiej „ochrony”. Skutki bowiem są inne, od tych, których spodziewa się społeczeństwo.

Wynik tej „ochrony” jest inny od tego wskazywanego przez przyjętą/narzuconą/uznaną* tezę, która pobrzmiewa wokół nas jak racja stanu polskiego państwa.

Park narodowy jest najwyższą formą ochrony przyrody

Jakie są efekty tej najwyższej formy „ochrony” przyrody w Polsce!

Ubytek i strata przyrodnicza nijak się bowiem mają do propagandy nadrzędności tej formy „ochrony” nad działaniami gospodarki leśnej prowadzonej w Lasach Państwowych, które strat przyrodniczych nie odnotowują. Lecz tylko tych obszarów Lasów Państwowych, które na które nie nałożono restrykcji ideologicznej „ochrony rezerwatowej”.

„Park narodowy (a Rezerwat Ścisły to najcenniejszy fragment Białowieskiego Parku Narodowego – przypis autora) tworzy się w

celu zachowania różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, siedlisk zwierząt lub siedlisk grzybów" (cytat za „Wikipedią”). Ale to nie autorzy „Wikipedii” stworzyli powyższy element definicji Parku. Poniżej czytelnik znajdzie fragment założeń dotyczących celów powoływania Parków oraz działań jakie ich administracja, Rady Naukowe i wszyscy z nim związani są zobowiązani uzyskiwać zgodnie z wytycznymi Ustawy ochrony przyrody (opracowanej przez ministra Macieja Nowickiego P0-PSL) znajdującymi się na stronie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Co robią nie tak, że wyniki ich cennej roboty nie przynoszą spodziewanych i założonych rezultatów? Co jest powodem, że choć te cele nie są osiąganе, to działania nie ulegają zmianie, lecz w najlepsze trwają w tym samym kierunku od dziesiątków lat bez zmian, bez korekty. Bez skutku.

Wynik stu lat (już niebawem) trwających badań przyrodniczych wskazuje, że Park Narodowy doprowadził do zdecydowanie czego innego. Nie uzyskano efektów oczekiwanych i przyświecających powoływaniu Parku. Innymi słowy Park nie wypełnił funkcji dla których został utworzony.

Park nie sprostał...

Na co przez lata, przez dziesiątki lat przeznaczano w takim razie fundusze? Kto odpowiada za ogromne marnotrawstwo publicznych środków, których celem zasadniczym było, przypominam raz jeszcze, „zachowanie różnorodności biologicznej, przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych na obszarze objętym ich granicami, ale także odtworzenie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, zwierząt lub grzybów”?

My mamy mniej niż połowę tego co mieliśmy, a ile mają ci

wszyscy, którzy „opiekowali się, opiekują się” i są odpowiedzialni za „zachowanie różnorodności biologicznej, przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych na obszarze objętym ich granicami, ale także odtworzenie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, zwierząt lub grzybów.”?

Czy należy zlikwidować Białowieski Park Narodowy?

Jeśli Białowieski Park Narodowy w wyniku długoletniego działania w kierunku nie wzmacniania zasobów przyrodniczych, nie przeciwdziała stratom w różnorodności gatunkowej, siedliskowej, etc nie realizuje celów, lecz powoduje stałą destrukcję tego co miał wzmacniać i utrzymywać, to naturalnym jest pytanie, czy bez istnienia tego Parku, bez istnienia administracji oraz „opieki naukowej” zasoby przyrodnicze też by uległy degeneracji i zubożeniu czy też nie.

Wiemy dokładnie, że w tym czasie degradacja pozostałych obszarów leśnych nie nastąpiła, jeśli tylko nie dotknęła ich ręka podobnej „opieki”.

Jeśli jesteśmy mocno przyzwyczajeni do Parków Narodowych, to po ich likwidacji z pewnością wielu z nas odczułoby pustkę i smutek. W takiej perspektywie nie dajemy łatwo wiary żadnym wynikom naukowym, tym bardziej, że media nie pozwolą na ich popularyzację. Nie damy więc wiary, że Parki Narodowe są niepotrzebne. Że Parki Narodowe szkodzą przyrodzie.

Nie jest więc realna likwidacja Parku Narodowego.

Nie z tej przyczyny, że Park stanowi wyjątkową opiekę nad różnorodnością przyrodniczą i bogactwem ojczystej przyrody. Nie jest możliwa z powodu zbudowania „nowego człowieka”, który nie jest dziś w stanie spoglądać na rzeczywistość w sposób racjonalny i logiczny. W dziedzinie ochrony przyrody co

najmniej.

Czy Parki Narodowe szkodzą przyrodzie?

Oczywiście wielu czytelników może odbierać w ten sposób dotychczasową treść artykułu. Lecz proszę wrócić do początku i uświadomić sobie, że nic takiego dotychczas nie zostało napisane.

Uświadamiam jedynie, że zapisy wskazujące iż Parki Narodowe przez przypisane im cele, działania – czy raczej brak działań, nie mogą wpływać pozytywnie na utrzymywanie zasobów przyrodniczych. A to nie jest jednoznaczne ze stwierdzeniem, iż Parki Narodowe szkodzą przyrodzie.

Ideologia, która sformułowała założenia, iż obecny system ochrony ma pozytywny wpływ na zasoby przyrodnicze znajdujące na obszarze Parków Narodowych okazała się chciejstwem i propagandą. Nie służy przyrodzie (co najwyżej filistrom od jej ochrony, jak wskazywał już w 1936 roku Jan Gwalbert Pawlikowski). Ta ideologia jest skierowana na ludzi i manipulowanie nimi. Gdyby bowiem nie propaganda fałszywych celów, być może państwo PRL, państwo III RP i społeczeństwo nie zgadzałyby się łatwo na mnożenie instytucji, które w gruncie nie wzbogacają przyrody, nie mają związku z miłością do niej.

Ten fałsz wskazuje jednoznacznie, że zdrowe społeczeństwo powinno się skupić na sanacji stanu obecnego. Sanacja, by była skuteczna, powinna dotyczyć wszystkich aspektów powodujących dotychczasowe niszczenie polskiego dziedzictwa przyrodniczego. Należy pozbawić wpływu na ojczystą przyrodę te środowiska, które odpowiadają za jej rozkład, oraz podjąć pilne działania w kierunku ratowania i przywracania utraconych zasobów. Przecież nam na nich (zasobach, przyrodzie) zależy, i tak zostaliśmy przez dekady wyedukowani, że nie może nam na nich

nie zależeć.

Jeśli czytelnik zgodzi się z tezą, że ideologia służy oszukiwaniu współplemieńców, to ważne jest by rozważyć kwestię czym jest przyroda, czym jest różnorodność przyrodnicza wykorzystywane przez nią (ideologię)?

Przyroda to wszystko naturalne co nas otacza. A więc istnieje wszędzie: w lesie, i na pustyni, i we wsi, i w mieście. Człowiek jest również naturalny, czego codziennym dowodem jest jego kupa – jest więc elementem tej natury. Jesteśmy elementem przyrody, tak jak wilk, tygrys, dzięcioł czy wróbel domowy, nie mówiąc o kocie czy kotku.

Jeśli zostawimy przyrodę samą sobie, to nie wiemy w jakim kierunku potoczy się jej dalszy rozwój. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć co zrobi kotek ani nietoperz. Choć są tacy, którym się wydaje, że wiedzą – to im dedykuję esej T. Najgela pt.: [„Jak to jest być nietoperzem”](#). Okazuje się, że w rzeczywistości nie mamy żadnej gwarancji co zrobi nasz spokojny sąsiad za 10 minut. Więc tworzenie ideologii, że przyroda będzie realizowała wytyczone przez człowieka cele świadczy źle o tych, którzy te cele wytyczają i o tych, którzy w nią (ideologię) wierzą. – Jeśli wartością dla nas jest nieobliczalność kotka, to nieobliczalność przyrody musi stanowić dla nas też wartość. Tym bardziej więc musimy sobie uświadomić jak okropnym manipulacjom jesteśmy poddawani, jak okropni ludzie to czynią. Okropnych manipulacji bowiem nie dopuszczają się niewinne owieczki. Ludzie manipulują albo we własnym egoistycznym interesie lub manipulują ogłupiając całe społeczeństwo w celu uzyskania nadzwyczajnej władzy w interesie własnym lub obcym.

Czytelnik zrozumiał, mam nadzieję, że nie jest moją intencją likwidacja Parków Narodowych. Samorzutna (być może) droga i kierunki przeobrażeń przyrodniczych jakie się tam dokonują mogą być ciekawe i pasjonujące dla prawdziwej nauki. Mogą być wartościowe także dla nas? Lecz nie jest ich celem żadna

różnorodność, żadne bogactwo przyrodnicze – to zmanipulowane cele pseudoekologów, którzy zawłaszczają naszą rzeczywistość.

Jeśli nie zdecydujemy się na likwidację Parków Narodowych to co powinniśmy uczynić?

Co zrobić?

Odpowiednia edukacja i świadomość społeczna umożliwiają dalsze trwanie wielu Parkom Narodowych. Lecz z całą pewnością należy zweryfikować założenia organizacyjne, struktury i kwestie finansowe. Powiązania ich z prawdziwymi instytutami badawczymi w celu realizowania stałych inwentaryzacji przyrodniczych, etc.

Nie stanie się to bez radykalnych zmian w założeniach państwowego systemu ochrony przyrody i systemu finansów państwa, w jego odpowiedzialnych działaniach, a nie wiecznej prowizorki negatywnie wpływających na jego stan, degradacje jak i negatywny wpływ na morale społeczeństwa.

Najprościej byłoby zmienić założenia celowości powoływania i utrzymywania Parków Narodowych. Czy tak trudno zlikwidować zapis, który od lat nie jest wypełniany przez instytucje państwa i przyjąć, że Park nie służy utrzymywaniu różnorodności przyrodniczej i nie ma na celu jej przywracania. Chyba, że zagwarantuje się Parkowi niezbędne fundusze do realizacji tych celów, czyli do realizacji odpowiednich DZIAŁAŃ. I w końcu, kto ponosić ma prawdziwą (nie taką jaka istnieje/nie istnieje* dziś) odpowiedzialność?

Z całą pewnością należy dostosować cele bytu Parków Narodowych do realiów jakie się okazują po wielu latach ich trwania. Należy przedstawić społeczeństwu w sposób otwarty wyniki dotychczasowej ochrony i wskazać na brak realizacji założonych celów. Czy nie należy w sposób poważny omówić przed społeczeństwem przyczyn, które nie pozwoliły i nie pozwalają zrealizować aktualnie zdefiniowanych celów w polskiej polityce

ochrony przyrody?

Oczywistym wydaje się konieczna zmiana definicji Parku Narodowego i określenia oczekiwań jakie społeczeństwo stawia Parkom Narodowym, w kontekście dotychczasowego fiaska. Ponieważ jest to kwestia bardzo ważna wymaga społecznej dyskusji oraz uzyskania społecznej zgody, np. przez narodowe referendum. Prawdziwej, społecznej dyskusji moderowanej przez niezależne zespoły logików, filozofów i ekologów.

Podsumowanie

Dziś formalnie Park narodowy stanowi najwyższą formę ochrony przyrody. To „Obszary wyróżniające się szczególnymi wartościami przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi, o powierzchni nie mniejszej niż 1000 ha. Celem tworzenia parków narodowych jest nie tylko zachowanie różnorodności biologicznej, przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych na obszarze objętym ich granicami, ale także odtworzenie zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, zwierząt lub grzybów.”

Badania podstawowe wskazują jednak, że w okresie trwania Parku nastąpiło tam kompletne załamanie różnorodności przyrodniczej. Straty przyrodnicze sięgają połowy istniejących tam pierwotnie zasobów gatunków i siedlisk.

Czy wobec tego warto tworzyć nowe Parki? A może zmienić definicje i cele Parku Narodowego oraz panującej w nich ochrony konserwatorskiej? Okazało się, że celem dotychczasowych działań ochronnych nie było bogactwo przyrodnicze. Co w takim razie było ich celem? Może utrzymanie środowisk mieniących się przyrodnikami i ochroniarzami przyrody.

A co jest celem środowisk, które te cele ochrony przyrody tworzą i wytyczają? Bo jeśli korzyści przyrodniczych nie ma, to z czego wynikają korzyści materialne tych środowisk?

Jan Gwalbert Pawlikowski w roku 1936 wskazywał na zagrożenia jakie dla przyrody niosą i nieść będą filistrzy, którym bliższa jest własna sakiewka niż przyroda i jej wartość, którymi to tylko gęby sobie wycierają. [Wieloletnie efekty systemu ochrony przyrody w Polsce wskazują, że to filistrzy nią zawładnęli.](#) Znaleźli sposób na życie.

Doświadczenie białowieskie wskazuje jednoznacznie, że oczekiwania społeczne podtrzymywane przez przyrodników i administratorów przyrodą nie ziszczają się w wieloletniej perspektywie. Raz jeszcze wskazują, że oczekiwania wobec natury nie mają wielkiego związku z naturą. Ona jest wyjątkowa i nie daje się naginać do żadnych teorii ochroniarskich i pseudonaukowych.

Żaden las gospodarczy w Polsce nie poniósł w tym czasie tak mocnych strat przyrodniczych.

Wobec powyższego zaniechanie działań w kierunku zmian systemu ochrony przyrody skutkuje dalszym jej niszczeniem i wystawia świadectwo tym wszystkim, którzy zarządzają państwem.

Autorstwo: RobG56

Źródła: WolneMedia.net i [PolskawLesie.pl](#)